

ŁUKASZ ŚLIPKO

RENESANS FILOZOFII ŻYCIA

ROBERT JOSEF KOZLJANIČ (Hg.) *I. Jahrbuch für Lebensphilosophie – 2005. Zur Vielfalt und Aktualität der Lebensphilosophie* Albunea Verlag, München 2005

Ostatnie lata przyniosły ze sobą nawrót zainteresowania *Lebensphilosophie*. Nieco zapomniana jako nurt filozoficzny *tout court*, filozofia życia kojarzona jest tradycyjnie z kilkoma, dziewiętnastowiecznymi, wielkimi postaciami. W jej kontekście wymienia się przede wszystkim twórczość Nietzschego, Dilthey'a i Bergsona. Niczego im nie ujmując, trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że pod niewiele dziś mówiącym hasłem: filozofia życia, kryje się cała ogromna tradycja intelektualna, nie ograniczająca się do koncepcji tych trzech wielkich myślicieli, tradycja żywo oddziałująca na współczesną myśl filozoficzną i humanistyczną. Jednym z powodów, dla których samo pojęcie *Lebensphilosophie* uległo zatarciu, czy też nigdy właściwie nie zostało porządnie przyswojone i ocalone dla współczesnej kultury filozoficznej, jest fakt, że jest ono blisko spokrewnione z niektórymi pojęciami fenomenologii oraz hermeneutyki. Najważniejsze idee filozofii życia zostały w dużej mierze wchłonięte przez te właśnie nurty filozofii. Drugi, nie mniej ważny powód to „zła prasa” filozofii życia, mająca związek z jej domniemanym wkładem w budowanie ideologii narodowego socjalizmu. Sztandarowym przykładem jest tu celowa ideologizacja *Woli mocy*, prowadząca do zniekształcenia myśli Nietzschego. Nie mniejszy wpływ na wizerunek *Lebensphilosophie* miała wpływowa książka Georga Lukácsa *Die Zerstörung der Vernunft*. Jej autor bardzo się napracował, aby dowieść, że cała filozofia po Heglu (wyłączając marksizm, oczywiście) nosi piętno irracjonalizmu. Zatem czytelnik może się dowiedzieć z książki Lukácsa, że twórczość Heideggera i Jaspersa to „sroda popielcowa pasożytniczego subiektywizmu”, natomiast filozofia

życia to „światopogląd militarystycznej reakcji”. Te, noszące pozór filozoficznej analizy, kalumnie do dziś ciążą na wizerunku *Lebensphilosophie*.

Problematyka filozofii życia nie różni się bardzo od tej poruszanej przez klasyczną filozofię; porusza się ona w kręgu zbliżonych problemów ontologicznych, teoriopoznawczych, epistemologicznych i etycznych. Odmienny jest natomiast w filozofii życia sposób: jej uprawiania, stawiania pytań oraz wartościowania; sprawiający wrażenie, że *Lebensphilosophie* jawi się niczym alternatywna, wobec dotychczasowego dorobku, filozofia, z własnymi założeniami, tezami i rygorami. Dla żadnego innego nurtu nie był chyba nigdy tak istotny fakt, że początkowo formował się on z dala od katedr filozoficznych i sal wykładowych – filozofia życia była w dużej mierze dziełem wielkich samotników pokroju Schopenhauera, który ufał tylko swojemu rozumowi. Sceptycznie przyglądając się poczynaniom swoich kolegów, wieszczącym ostateczny triumf ducha ludzkiego, w tej czy innej formie, filozofowie życia z niechęcią patrzyli na przepojoną naiwnym – według nich – optymizmem wiarę w współczesną im filozofię oraz kulturę. Wiosna Ludów, filisterstwo oraz filozofia uniwersytecka jednakowo przyprawiły ich o ból głowy. W tym sensie *Lebensphilosophie* była filozofią buntu i kontestacji.

Dla filozofii życia nie do przyjęcia były zarówno ciężka przedkantowska metafizyka, destrukcyjny i przenicowujący wszystko, kantowski krytycyzm, jak i pokantowski idealizm, który Oswald Spengler nazywał „strusią filozofią”. Filozofia życia pragnęła stąpać lekko, krokiem tańczącego Zaratustry, ale też nie za lekko – bo mogło by to znamionować błahość myśli i oderwanie od rzeczywistości. Zamiast nieruchomego bytu i wewnętrznie spójnej jedności, chciała ona kontemplować żywe bycie i stawanie się, oraz pełen naturalnej sprzeczności pluralizm życia; że życie niewiele ma wspólnego ze statycznym bytem i że oznacza ciągle zmaganie się żywej treści ze skostniałą formą – o tym zaświadcza Bergson i Simmel. *Lebensphilosophie* pragnęła poznawać nie tylko intelektem, ale całym ciałem – jak chciał hrabia Hermann Keyserling – skórą i włosami, sercem i wnętrznościami. Dążyła do tego, aby naukowy establishment honorował różnicę pomiędzy naukami humanistycznymi a przyrodoznawczymi i nie próbował traktować wszystkiego metodami matematyczno-pozytywistycznymi, owym legendarnym „szkiełkiem i okiem”. Dla filozofii życia ważną rolę w poznaniu filozoficznym stanowiły alternatywne sposoby obcowania z materią świata, takie jak intuicyjny wgląd w istotę rzeczy (Bergson), fizjonomiczne docieranie do głębi poprzez zewnętrzne rysy rzeczywistości (Spengler) i kosmopatyczne współodczuwanie ze wszystkim, co żyje (Keyserling).

Filozofia życia zwalczała wszelkie rodzaje fetyszyzacji rozumu. Ludwig Klages i Nietzsche zwalczali aspiracje rozumu do bycia głównym tematem i centrum filozoficznego namysłu. Nietzsche nazywał ciało „wielkim rozumem”, w przeciwieństwie do „małego rozumu”. Klages w wysublimowanym intelektualizmie dostrzegał działanie rozumu wymancypowanego z życia, co miało znamionować upadek i kres prawdziwej duchowości człowieka. Filozofia życia zainicjowała również wielką zmianę w podejściu do kwestii etycznych. Odrzucając chrześcijański rygorizm z jednej, i rozpasany leseferyzm z drugiej strony – filozofia życia próbowała poruszać się ścieżką współczucia ze wszystkim, co żywe i cierpiące (Schopenhauer), ale też ścieżką woli mocy, historii monumentalnej, ścieżką ludzi wielkich, wiodącą przez dawno zapomniane pogańskie uroczyska, starogermańskie puszcze, w których nocami straszą upiory Rzymian z legionu Varusa (Nietzsche i Spengler).

Nawet pobieżny rzut oka na historię idei filozofii życia uświadamia jak bardzo złożony i wielopłaszczyznowy, a zarazem aktualny, jest to nurt. Tej złożoności i aktualności właśnie poświęcony jest pierwszy tom *Jahrbuch für Lebensphilosophie*, wydany pod redakcją Roberta Josepha Kozłjaniča, który zresztą jest autorem książki o filozofii życia, a zarazem *spiritus movens* omawianego tu przedsięwzięcia. Rocznik ma pełnić rolę forum dla filozofów, odwołujących się do pojęć i tradycji filozofii życia, jak również podejmujących na nowo tradycyjną problematykę *Lebensphilosophie*. Znajdują się tu teksty dotyczące rozmaitych zagadnień i metazagadnień z obszaru filozofii życia: materialistycznych podstaw filozofii życia (Paul Bishop), filozofii moralnej Williama Jamesa (Michel Hauskeller), aktualności filozofii życia Wilhelma Diltheya (Harold Seubert), emergentnego charakteru pojęcia życia w filozofii Georga Simmla (Dirk Solies), relacji pomiędzy myślą Ernsta Cassirera i Maxa Schelera a filozofią życia (Gerald Hartung), filozofii życia hrabiego Hermanna Keyserlinga (Ute Gahlings), periechentologii Karla Jaspersa z punktu widzenia filozofii życia (Robert Josef Kozłjanič), filozofii „przeżywanej/przeżytej” (*gelebte*) i doświadczenia „bycia” (Karl Albert), aktualności ontologicznego pojęcia życia jako zasady etycznej (Elenor Jain), drogi prowadzącej od sztuki życia do filozofii życia (Ferdinand Fellmann), konstytutywnej ambiwalencji w pojęciu życia (Thomas Rolf), specyficznego deficytu ciała w filozofii życia (Hermann Schmitz), pragmatycznego i semantycznego rozumienia pojęcia życia (Stephan Grätzel)

Eseje te traktują o różnych zagadnieniach z zakresu *Lebensphilosophie*, ukazując je z wielu różnych punktów widzenia, nierzadko sprzecznych ze sobą. Sprzeczność jest tutaj wręcz słowem-kluczem. Kozłjanič radzi,

aby czytając teksty autorów *Jahrbucha*, konfrontować je ze sobą, pozwalać im na rozmowę i wzajemne rozjaśnianie – nigdy jednak na znoszenie (w sensie *Aufhebung*). Według Kozłjaniča, wielka wartość filozofii życia polega właśnie na różnorodności i pluralizmie, który nie musi bynajmniej być słabością. Prawdziwą bowiem cnotą (w sensie *arete*) filozofii życia jest zdolność do zbudowania napięcia intelektualnego wokół jakiegoś zagadnienia i wytrwania w tymże napięciu, bez uciekania się do dialektycznego jego zniesienia, albo też do redukcji któregoś z jego biegunów.

I tak w *Jahrbuchu* możemy odnaleźć dwa podejścia do problemu cielesności w filozofii życia. O specyficznym deficycie, który polega na niedostatku „cielesności”, traktuje tekst Hermanna Schmitza. Autor usiłuje dowieść, że filozofia życia, pomimo deklarowanego przywiązania do żyjącego ciała i cielesności, nosi w sobie tendencje do ujmowania tych wartości w kategoriach duchowo-wolicjonalnych i estetyczno-duchowych, właściwych raczej temu, co rozumowe i duchowe, a nie cielesne. W opozycji do takiego stanowiska odnajdujemy tekst Paula Bishopa, który stara się wykazać, że właśnie ciało i cielesność stanowią *fundamentum inconsumsum* filozofii życia (w tym przypadku filozofii Nietzschego).

W roczniku mamy też do czynienia z antagonistycznymi sposobami rozumienia pojęcia „życia”. Pragmatyczno-celowym, właściwym dla etyki Williama Jamesa (Michael Hauskeller) oraz estetycznym i wolnym od celowości (*ästhetisch-zweckfrei*), typowym dla niemieckiej kultury filozoficznej (Stephan Grätzel). W pragmatycznym ujęciu życia mamy do czynienia z niebezpieczeństwem popadnięcia w płaskość ideologii w rodzaju *think positive*, podczas gdy hipostazowanie życia może doprowadzić do tego, że utraci ono swą „życiowość” i stanie się „ponadmysłową superwładzą” (*transphänomenale Supermacht*).

Jeśli chodzi o ontologię, *Lebensphilosophie* tradycyjnie odwołuje się do Heraklita jako swojego wielkiego prekursora. *Lebensphilosophie* nie kontempluje bytu, a jedynie „bycie”, „stawanie się” „powstawanie i giniecie”. Bliski filozofii życia pogląd, że nie można wejść dwa razy (a w zasadzie nawet raz) do tej samej rzeki ma jednak tę wadę, że utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia wręcz ontologiczną spekulację. Z tym właśnie problemem starają się zmierzyć Karl Albert i Elenor Jain. Geneziologia zostaje przeciwstawiona ontologii. Pojawia się wątpliwość: czy *Lebensphilosophie* powinna uznać prymat klasycznej ontologii (nawet gdyby miała opłacić to swoistą utratą tożsamości) i w ten sposób powrócić na łono filozoficznej tradycji Zachodu?

W związku z ontologicznym statusem filozofii życia pojawia się też pytanie o możliwość zbudowania sensownej etyki. Czy usztywniająca całość ontologia może wydać z siebie „żywą” etykę? Czy, z kolei,

unikająca sztywnych form geneziologia może stworzyć „sensowną” etykę? Ontologia skazuje nas na abstrakcyjne, pozaczasowe instancje, na coś, co nigdy się nie staje ani nigdy nie ginie, tylko zawsze już „jest”. Geneziologia podkreśla zaś tymczasowy i relatywny charakter wszystkich wartości, bo przecież wszystko pozostaje w ciągłym ruchu, ciągle się zmienia.

Czy od filozofii życia wiedzie jakaś nić do filozofii kultury? To kolejne pytanie, które poruszają autorzy *Jahrbucha*. W myśli Ernsta Cassirera nie ma miejsca na bezpośrednie ujmowanie życia. Na scenie ducha rozgrywa się dramat między życiem a wyrażającą je formą, pomiędzy *biosem* a *logosem*. Logos wydaje się być jedyną, ściśle rzecz biorąc, formą rozumnej ekspresji życia. Życie poza *logosem* jest bowiem dla Cassirera czymś niewyrażalnym i irracjonalnym. Nie zgadzają się z tym filozofowie życia, dla których dramat życia i świadomości jest czymś, co człowiek nosi w sobie jeszcze zanim jest w stanie go wyartykułować. Nasza wewnętrzna biografia pełna jest wydarzeń o charakterze „przedduchowym” i przedjęzykowym, które możemy jedynie odczuwać, nie będąc w stanie ich wyrazić. *Lebensphilosophie* czyni te wydarzenia przedmiotem namysłu, wkładając wysiłek w ich objaśnienie, zbadanie i zrozumienie.

Również problem relacji między doświadczeniem życia a jego interpretacją zajmuje uwagę autorów *Jahrbucha*. Jak można uniknąć sprzeczności pomiędzy indywidualnością, konkretnością i niepowtarzalnością naszych przeżyć, a ogólnością, abstrakcyjnością i szablonowością medium języka, intelektu, ducha – dzięki któremu w ogóle jesteśmy w stanie owe przeżycia wyrazić?

Jahrbuch für Lebensphilosophie oferuje nam również artykuł będący przypomnieniem sylwetki wielkiego myśliciela tego nurtu Georga Simmla, a także tekst jego autorstwa dotyczący Bergsona. Zbiór kończą recenzje kilku wybranych pozycji wydawniczych Albunea Verlag.

Filozofia życia przypomina pytania i wątpliwości, które stale powracają, ponieważ nikt nie jest w stanie udzielić na nie ostatecznych i satysfakcjonujących wszystkich odpowiedzi. Są to pytania fundamentalne, dotyczące istoty życia, ontycznych podstaw świata i człowieka, przemijania, śmierci, miłości, społeczeństwa i natury. Pojawienie się na rynku wydawniczym tytułu *Jahrbuch für Lebensphilosophie* uświadamia nam, że „filozofia życia” nie jest martwym reliktem, o którym wspominają jedynie historycy, lecz tym nurtem w filozofii, który w dalszym ciągu inspirowuje i skłania do refleksji.

